

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś. to Jerska № 6).

»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w niedzielę, 25-go maja 1919 roku
PO RAZ DRUGI

„SZCZĘSCIE FRANIA”

komedia w 3 aktach WŁ. PERZYŃSKIEGO.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

Zapowiedź: We wtorek, 27-go maja, „Damy i huzary”. Al. hr. Fredry.

Wojskowe Dowództwo m. Wilna.

ROZKAZ.

Wszystkie restauracje, jadalnie, również wszelkie miejsca zabaw publicznych mają być zamykane o g. 10 wieczorem.

Za niestosowanie się do tego rozkazu winni będą karani grzywną do 3-ch tysięcy marek, drogą administracyjną.

Tupalski
pułkownik i dowódca miasta

Oskierka
ppor. jazdy i adjutant.

Wilno, 24 maja 1919 r.

Dowództwo m. Wilna.

ROZPORZĄDZENIE.

1) Niniejszym rozkazuję oddanie wszystkich gum i opon samochodowych na rzecz wojska. Posiadacze tychże winni złożyć je w Dowództwie miasta do dnia 29-go bm. a po zapłatę zgłosić się do intendatury 2 ej Dywizji Legionów Grand Hotel.

Wszelkie gumy, opony, jak również części samochodów znalezione po tym terminie, zostaną zarekwirowane na rzecz wojska, a przechowywujący będą karani grzywną 3000 marek.

2) W celu uregulowania ruchu rowerów i motocykli zgłaszać się będą posiadacze tychże do Dowództwa miasta, gdzie po spisaniu rejestru wydane zostaną numery jako też legitymacje na pozwolenie używania. Termin zgłaszania się do 29-go bm.

Wszelkie niezgłoszone, niezarejestrowane samochody, motocykle i rowery zostaną bezwzględnie zarekwirowane na rzecz wojska, a ukrywający je ukarani grzywną do 3000 marek.

Dowódca miasta pułk. Tupalski.

Adjutant ppor. jazdy Oskierka.

Wilno, 24 maja 1919 r.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

21-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Na południe od Sambora oddziały nasze zajęły Turkę, gdzie wzięto 150 jeńców i zdobyto kilka wagonów przewoźnych.

Przednie oddziały nasze dotarły do Boryni (10 kilometrów od granicy węgierskiej).

Przy zajęciu Medenic (na północ-zachód od Mikołajowa) wzięto z dział, nienukudzony pociąg pancerny i ogromne zapasy materiałów wojennych.

Pod Piasecznem, na południe od Mikołajowa zdobyto 6 dział polowych z amunicją i 18 kulmiotów.

Stryj był zajęty przez oddziały wielkopolskie d. 20 b. m., o godz. 1

po południu. Wzięto tam stu kilkudziesięciu jeńców, zdobyto z dział, znaczną ilość amunicji oraz wielkie zapasy prowiantów w magazynach i wagonach. Ludność Stryja pomagała skutecznie wojsku przy opanowaniu miasta.

Na północ-wschód od Lwowa, oddziały załogi lwowskiej zdobyły Barszczowice, Jaryczów, Podliski Wielkie i Dziedziłów.

Dalej na północ-wschód zajęto Radziechów i Stojanów.

FRONT WOŁYŃSKI.

Bez zmian.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Oprócz drobnych utarczek patroli, bez zmiany.

W z. Szefa Sztabu Generalnego

Haller pułkownik.

Wybory miejskie.

Dzielną naszą armia zajęła Wilno brawurowym atakiem garstki ulazów, jak pamiętamy, w chwili, kiedyśmy, zajęci troską o chleb wielkanocny, takiej niespodzianki nie oczekiwali.

Nie spodziewaliśmy się też, ażeby władze wojskowe tak łagodnie potraktowały nas wszystkich, odrazu wprowadzając u nas zarząd cywilny i ustanawiając tymczasowego burmistrza i kilku jego pomocników tymczasowych. Najbliższą przyszłość ma nam przynieść wybory do senatu miasta.

Ojcowie—którzy istotnie staną się ojcami naszej stolicy w całym znaczeniu tego słowa—będą musieli odrodzić Wilno. Odrodzić finansowo, odrodzić i moralnie. Pięć bowiem lat gospodarki wojennej zrobiły szczyby nie małe w murach ochronnych Wilna. Trzeba tedy już dziś pomyśleć o tem, kto ma być tymi ojcami miasta, kto ma dźwignąć zaaniedbaną i obdłużoną gospodarkę miasta.

Tu nie powinna wchodzić w grę wyborczą zawzięta strona i ambicje osobiste domorosłych wielkości. Tu są potrzebni ludzie sprężysti, ludzie, którzyby znali maszynę miejską i chcieli ją ręką czystą pielęgnować.

Tu nie powinny występować do walki hasła demagogiczne: kto więcej obiecać potrafi. Ani też przywileje proletarsko-robotnicze mają decydować o doborze swych ludzi. Mielibyśmy niedawno próbki tej miary, gdzie obiecano góry złote, a gdy się dorwano do kasy i zagrody miejskiej, wnet wyłowiono do kieszeni grosz ostatek, oglądając miasto i skuszając ludzi, którym obiecywano przy wyborach protekcję i nowe rajskie życie—na śmierć i zagładę.

Mając to wszystko w pamięci powinniśmy się zabrać do wyborów bez ambicji osobistych, lecz tylko z myślą o uzdrowieniu gospodarki miejskiej,

wyleczeniu ran, wynalezieniu kredytu dla miasta, a pracy dla pozabawionych takowej.

Za czasów rosyjskich nie można było rządzić miastem według woli mieszkańców, lecz oglądać się trzeba było na p. gubernatora i departamenty różne, stąd też wielu ludzi poważnych nie chciało marnować sił i czasu na próżne wysiadywanie w sali zarządu. Obecnie, kiedy o sobie stanowić możemy sami, należy pomyśleć o wyborze ludzi najczystszych i najpraktyczniejszych w rzeczach gospodarki społecznej.

U nas się utarło przekonanie, że znani działacze polityczni już tem samem nadają się do każdej posady i do każdej roboty; stąd też bywa tak, że po za zajęciem zawodowym różni panowie działacze mają liczne zebrania i posiedzenia, które żadną miarą do kładele «obśiedzieć» nie mogą. Biegają tedy z sali do sali, rzucają tam cenne swe uwagi i dają dalej; czy jednak sprawa ogólna na tem wygrywa, ludzie nie wtajemniczeni czynią oddawać wątpić.

Nowa nasza gospodarka miejska powinna unikać tego nagromadzenia balastu ludzkiego, tych radców dla honoru i tytułu, a wybrać tylko uzdolnionych i skłonnych do pracy.

Przestrzedz należy ogół nasz rozpolitykowany również i przed pierwiastkiem partyjnym tam, gdzie chodzi o dobro miasta.

Chorobą jest najnowszych czasów wnoszenie polityki tam, gdzie chodzi o gospodarkę dobrą i finansie zdrowe. Nie znaczy to jednak, ażeby różne ugrupowania nie dały swych ludzi do wspólnej roboty, lecz czyby się to nie dało w tak ciężkich czasach przeprowadzić na drodze porozumienia bez walki namiętnych i szafowania sił na wzajemne siebie zwalczanie. Nie zdrowem jest ugania się za modą i pewnymi hasłami, które tylko demagogię karmią, a w rzeczywistości roboty nie posuwają.

Ordynacja niech nie będzie zbyt luźna i grająca na ambicji proletarijsza, prawdziwy bo robotnik woli mieć mniejsze podatki i większy ład w mieście, niż «towarzysze» u władzy w domu głód i na ulicy bandytyzm.

Wniosek z uwag powyższych ten. Podajmy sobie dłonie przy wyborach. Idźmy do pierwszej pracy razem z myślą o korzyści miasta rodzinnego. Wybierajmy ludzi najzdolniejszych i najczystszych, ludzi miłujących miasto i znających jego potrzeby.

Wybierajmy według ordynacji nie zafowanej i nie demagogicznej, a w tej robocie dla dobra miasta nie oglądajmy się na krzykliwą ulicę, lecz na dobro nasze.

P. Bohusz.

Uniwersytet Wileński.

Rada Narodowa Polska w Wilnie w grudniu roku ub. rzuciła myśl wznowienia świetnych tradycji Uniwersytetu wileńskiego. Ziarno padło na glebę przygotowaną. Powstała z łona Komitetu Edukacyjnego komisja przygotowawcza która, obrawszy na tymczasowego kierownika stałej Rady Uniwersyteckiej prof. Ziemackiego wzięła się do pracy wyteżonej i, jakkolwiek nawała bolszewicka skrepiła działalność Rady, to jednak praca jej nie ustawała. Dziś możemy

podać wielce radośną nowinę, że od jesieni powstanie w Wilnie Uniwersytet. Właśnie onegdaj odbyła się narada pod kierunkiem tymczasowego rektora prof. Ziemackiego, która obmyśliła wytyczne dla dalszych prac przygotowawczych.

Na to posiedzenie przybyli z Warszawy pp. prof. Wrzosek—szef wydziału szkolnictwa wyższego przy minist. Wyzn. i Ośw., Lichtarowicz naczel. wydz. oświec., Ehrenkrentz z wydz. arch. państw., Władyczko z komit. Wars. kom. uniw. Z Wilna obecni byli członkowie komitetu tymczasowego i liczni działacze społeczni.

Członkowie zarządu oświadczyli, że ze swej strony dołożą starań, ażeby Wszechnica wileńska mogła w jesieni nową swą sieją nawiazać do świetnych tradycji wileńskich. Narazie napewno powstaną dwa wydziały: filozoficzny i prawny. Inne uzależniono od wykończenia remontu gmachów i doboru profesorów i pomocy naukowych.

Sprawa Uniwersytetu stoi na najlepszej drodze, wszystkich biorących udział w pracach przygotowawczych ożywia zapał i wola najlepsza.

Szczęść, Boże, tym poczynaniom szlachetnym, a kaganiec oświaty niech promienieje jak dawniej czystem polskiem światłem.

Wstyd czy hańba.

W naszej wileńskiej prasie raz w raz podnoszą się głosy z rozmaitych sfer społeczeństwa naszego w sprawie służby polaków w komunistycznych instytucjach w czasie bolszewickiego najazdu na Wilno. Nie umiemy sobie tego wytłumaczyć, jak mogą być dwa zdania w sprawie tak zupełnie wyrażonej, jak ta. Bo jeżeli i dawniej polacy nie uważali za godną imienia polskiego przyjmowania służby w rządzie rosyjskim, rządzie naszym ciemiężycielskim, to cóż mówić można o tem dzisiaj, o służbie w rządzie bolszewickim, z którym się było i jest w aktywnej i rzeczywistej wojnie? Chyba nie będzie nikt tak naiwnym, nie będzie twierdził, że bolszewicy płacili naszym polakom na służbie swojej dla tego tylko, że chcieli im przyjść z pomocą? Nie, oni płacili im za ich pomoc w swojej robocie, za ten zryd zresztą, który owię polacy dawali naszym wrogom w ich zgubnej dla nas pracy. I jeżeli my mogliśmy twierdzić, że te te pułki «Lubelskie, Warszawskie, Wileńskie», które oni pobylali na walce z naszym wojskiem, złożone są z ludzi przeważnie oni wyszłego nie mających z ziemią Wileńską, Warszawską i Lubelską, to, niestety, my tego prawa twierdzenia, że w ich instytucjach nie pracują polacy, tak niedawno jeszcze stojący blisko instytucji naczelnej naszej polskiej opinii — nie mamy, bo go nas pozabawili ci właśnie panowie. Tłumaczyć się zaś obłudą, udawaniem ludzi co najmniej inderferentnych, przyznając chyba panowie, że i przed bolszewikami jest sibi wstyd. A przecież chyba ci panowie nie mówili bolszewikom, szukając u nich służby, że tylko udają ich przyjaciół, a w rzeczy samej są wrogami ich? Po co zresztą człowiek ma zasady, jeżeli nie ma odwagi cywilnej do ich wyznania, a już zupełnie staje

się niesrozumieli, jeżeli ten człowiek zaprzecza sobie nie przysięgę, acz, dodajmy, sówicie dziękowany, mówiąc z wileńska. Tłumacząc tych panów Waleńrodymem? Porwólcie, panowie, trochę wątpli. W takim razie dla czego ci panowie nie chcieli udawać Waleńrodów za czasów niemieckich? Czy nie dla tego, że Niemcy nie byli tak hojni? Zresztą, Waleńrodów można zrozumieć i wytłumaczyć, jeżeli noszą w ofierze dla sprawy nie tylko mienie swoje, lecz i siebie samych, lecz o takich Waleńrodach, którzy obrabiają swoje interesy przy wrogach, na ich służbie, teraz dopiero pierwszy raz słyszymy.

W tak jasnych, a wyraźnych sytuacjach, ma się zdaje, każdy normalny człowiek widzi, o ile tylko chce, drogą prostą przed sobą i żadnych wskazówek ani dyrekcji potrzebować nie może, o ile nie zechce sobie i innym zawracać głowy sofistykami. Lecz w tym wypadku i opinia nasza polska wypowiedziała się wyraźnie. Już w połowie stycznia resztki członków dawniejszego komitetu Polskiego zebrały się dla omówienia tej sprawy i jednogłośnie a gorąco było uznane, że służba polaków u bolszewików nie może być tolerowana, za wyjątkiem chyba tych instytucji, które obsługują społeczeństwo i egzystowały do przyścia komunistów, jak to: zarząd miasta, kolej, poczta, szpital, instytucje dobroczynne etc. W żadnym razie do tych instytucji nie może być zaliczony komisarjat rolny, jako najbardziej wyrotowy. — Zresztą, polskie społeczeństwo nie upoważnia nikogo ze swoich członków do ratowania swoich zasobów materialnych za pomocą obłudy, kosztem czci narodo-wej, i nikt z tych panów—komisarjaty nie miał prawa na własną rękę to robić. Zresztą w obecnej chwili, my obywatele polscy, nie chcemy tych panów ani wleźć ani wieszkać. Chodzi nam przede wszystkim o odseparowanie się od nich, a również o to, ażeby obecnie ci jawnie nie mieli żadnej pretensji do kierowania opinią naszą. Trudno nam uznać an-sorytet tych panów w tym względzie, trudno chcieć prowadzić innych ludzi, kiedy się nie umie odróżnić przed sobą błota. Głosy nasze podnoszą się tylko dla tego, że są sprostokowane przez tych panów i ich w tym względzie cywilną odwagę. Jeszcze w ich ustach nie zmilkły chyba wyrazy uległości i uznania dla władz bolszewickich, a już się wyzywają na czoło w naszych instytucjach społecznych, już łokciami robią sobie drogę do pierwszych rzędów. Lecz jeżeli naród nie ma może prawa wymagać od każdego z nas bohaterstwa, raczej śmierci głodowej, niż służby bolszewickiej, to ten sam naród ma prawo i powinność potrzeba-wać od każdego uczciwości. A więc powiedzmy, że każdy zdrowy a młody człowiek powinien w pierwszym rzędzie znaleźć się w szeregach polskiego wojska, powinien raczej iść drwa pilować i wodę nosić, a nie kłopotować za grube pieniądze władzy bolszewickiej. Możemy darować tę służbę ludziom, którzy w inny sposób nie mogli ratować ani siebie, ani swojej rodziny od głodowej śmierci, lecz nie możemy wybaczyc jej ludziom zamożnym i młodym, tem bardziej nie możemy się zgodzić na to, żeby ci panowie wzięli się z tego robić sobie zasługę przed narodem, potrzebowali dla siebie poniekąd uznania za swe poświęcenie, ab. za grube pieniądze, a kpili przytem z naszych obywateli, którzy uciekli przed bolszewikami do Warszawy i tam wspólnie z narodem pracowali i przygotowywali akcję ratunkową.

Kończąc zwróceniem uwagi na brak konsekwencji w liście p. Świątkowskiego do «Naszego Kraju». Odzywając się z zupełnym uznaniem o służbie u bolszewików, jako o czynie obywatelskim, p. Świątkowski proponuje przy tem tym panom trzecią albo czwartą część swego zarobku bolszewickiego wnieść na cele społeczne. Pytam, tytułem czego? Niema i nie może być innej odpo-

wiedzi, jak tytułem ekspiacji. A więc, Panie Świątkowski, trzeba chyba zaproponować, aby i żołnierze nasi trzecią albo czwartą część swej ga-zy wnieśli na cele społeczne tytułem takiejże ekspiacji, jeżeli czynią obywatelskie mają jej potrzebować.
Witold Przegaliński.

Głosy czytelników.

O Niedzielnym odpoczynku.

Kilka dni temu urzędnicy wszystkich instytucji wileńskich zarówno rządowych jak i miejskich ze zdziwieniem i porzykrością dowiedzieli się że; z rozporządzeniem głównego Komisarza Ziemi Wschodnich, obowiązani się stawić na służbę, w Niedziele i Święto, w tych samych godzinach co w dwie powszednie, t. j. od 9—12 rano i od 4—6 po poł. Wskutek tego, przy wyjątkowej, usilnej pracy, złączonej z sirową, od fundamentów nowej organizacji administracyjnej, są oni zupełnie pozbawieni wszelkiego wypoczynku i nie mają ani jednego dnia wolnego któraby mogli poświęcić wyłącznie sobie i swojej rodzinie.

Jako dalsze następstwo tego rozporządzenia jest pozbawienie urzędników katolickich, a przynajmniej większości ich, możliwości być w Niedziele na mszy Św., poświęcać takowa odbywa się prócz w Katedrze, w innych kościołach o godz. 6 z rana a następną o 8-ej, co dla urzędnika spieszącego na 9 ta godz. na służbę jest już zapóźno, szczególnie gdy mieszka na krańcach miasta.

Przy byłym rządzie carskim, pomimo całego ucisku, dnie Świąteczne Kościoła Katolickiego były szanowane, a także miało wzgląd na to, by człowiek pracując, cały tydzień miał jeden dzień do zupełnego swojego rozporządzenia.

Wiele instytucji z byłym Zarządem Miejskim z przed czasów okupacji niemieckiej; na czele, szedł w tym kierunku jeszcze dalej, bo w czasie letnich miesięcy w soboty, albo zupełnie zwalniał swych pracowników od soboty, lub też znacząco zmniejszał mu godzinę pracy w ten dzień.

W chwilach wyjątkowych nagłej potrzeby lub niebezpieczeństwa, jestem przekonany, że każdy chętnie poświęci nie tylko niedzielę, ale cały swój czas wolny, moce swoje, aby podjąć włożonemu mu zadaniem, aby przy-czyścić się do najrychlejszego usunięcia stojących przeszkód.

Ale nie możemy uważać takiego rozporządzenia, jako stały i trwały system rzeczy i mamy nadzieję że władze nasze narodowe, w najprędszym czasie zechcą uwzględnić położenie swoich pracowników i korzystając z ciężkich obecnych warunków w jakich się znajdują pracownicy nie zechcą takowych dłużej wyżywiać.

Przy tej sposobności chcę jeszcze powiedzieć słów kilka o obecnie obowiązującym podziale dziennym godzin pracy urzędników instytucji rządowych i miejskich.

Jak wiadomo biurowe godziny są od 9—1 z rana i od 4—6 po poł. Takim sposobem dzień został przepolowiany na dwie części. — Jeśli wziąć pod uwagę że większość urzędników mieszka daleko na krańcach miasta i sążda nie mniej jak pół godziny na przyjęcie do biura i na powrót do domu to pozostaje im dwie godziny (od 1 1/2—3 1/2) na obiad i załatwienie niezbędnych zakupów dla domu. — Ale i to ostatnie jest dla nich niemożliwe, ponieważ na mocy rozporządzenia władz miejscowych, przeważna ilość sklepów i magazynów w tych właśnie godzinach jest zamknięta. —

Wobec tego zadają pytanie czy to byłoby tak szkodliwym dla służby gdyby zajęcia odbywały się bez przerw, jak to miało miejsce przed okupacją niemiecką, t. j. od godz. 9 r. do 3 po poł. — Wówczas i ciągłość pracy nieprzerwywałaby się i pracujący mieliby do swego rozporządzenia całą resztą dnia, co dla wielu byłoby wielkim dobrodziejstwem. —

Pracownik biurowy.

Myśli majowe.

Konfederacji.

W chwilach ciężkich dla narodu ojcowie nasi zawiązywali Konfederacje! Jedną z takich była w XVIII wieku konfederacja Barska. Do tej konfederacji przystąpili najszlachetniejsi synowie ojczyzny, którzy dokazując cudów waleczności, trzymali się przez 5 lat.

Oto niektóre punkta i obowiązki konfederatów: 1) wiary św. Katolickiej rzymskiej łyciem i krwią obligowany każdy bronić, 2) żadnych gwałtów... nie powlania czynić, 3) komendy każdy powinien słuchać, 4) chorągiew katolików skonfederowanych: jedna najpryncypalniejsza: Pan Jęsus ukrzyżowany na lamie złotej lub srebrnej, druga Najświętszej Maryi na takimże tle, których to chorągwi, o-sobliwie najpryncypalniejszych dwóch trup po trupie padając wydrzeć nieprzyjacielowi wiary św. nie damy, 5) hasło zaś generalne ma być: »Jęsus Marya».

Największą część konfederatów była sołdatisami Maryi, nie dłu więc, że obosy i odwaga ich przypominały pobożność i rycerskość polską z lepszych czasów.

Najświętsza Marya w niejednej przygodzie ostaniała ich swą cudowną opieką. W Berdyczowie była główna kwatera konfederatów. Rosjanie robili wszystko, aby ten punkt obrony zdobyć.

Dawali ognia z armat kule grzęzły w dachu i ścianach spadały gzymy statui świętych, a kościół się nie zapalił. Naczelną wodz rosyjski Kreczelnikow raniony i złamany niepowodzeniem odstąpił od zamiaru zniszczenia fortecy, kościoła i więzła do niewoli konfederatów, którzy wytrzymali 18 dniowe straszne oblężenie ze stratą tylko 30 ludzi Moskale wysuścili około 2000 psichów armatnich i stracili do 1000 ludzi.

O jednym z konfederatów barskich Kazimierzu Pułaskim pisze Helenjusz, że aby to prawdziwy i ostatni rycerz starobżytniej Polski chwycił Bożej Najświętszej Maryi i kościoła Katolickiego obrońcą.

W 1771 roku zamknął się Pułaski w Częstochowie. Pułkownik Drewicz dowódca Moskali, powiedział, że za trzy godziny ten kurak zdobędzie, ale się grubo omylił. Kilka tygodni co dzień trwały szturm wreszcie, straciwszy 2000 ludzi Drewicz ze wstydu poszedł precz od Częstochowy. Drewicz, gdy go starsi generałowie fakali, że forteczki nie zdobył odpo-wiedział: Jakże miałem zdobyć, kiedy nasi żołnierze, obawiając się Matki Boskiej, bliłi tylko pokłony i ciągle się żegnali.

Z nastrojów wiejskich.

«Echo Gródzińskie» opisuje nastroje szlachty i włościan z Gródzińskiego który całą duszą rwał się do Polski i nie tylko mienie lecz dzieci własne dają na ołtarz ojczyzny. Oto jedno z nich:

«Jak się zaczęło wojsko polskie formować, to powiedziałem synowi idź, opowiadał jednemu z współpracowników naszego pisma stary włościanin ze wsi Prekopolowicz, koło Iadny. Ale jak przyszła Wielkanoc, to trzeba było i synowi trochę czegoś zawieźć. Zabrani my serów, masła i pojechali, trafili na samą bitwę. Oficer nas pyta się: może panowie boicie się, do naszego pociągu będą strzelali. A my na to: E, nie! Jak wiesz kazala, to naszym naszym chłopcom (z Prokopowicz poszło 11 ochotników) zawieźć jedzenia, zawieźliśmy».

A więc chłop polski dotarł do polskiego żołnierza. Starszy, nieobeznani z wojną ludzka, pod strażami bolszewickimi przyjechali do swoich chłopców. Pod Bielskiem i Stonimem pod Lidą i Świeciami, dokąd tylko dotarli chłop polski, gdzie się zjawili ulani nasi chłopcy wlejszy usiedlić w domu nie mogą, chcą iść z gołymi rękami budować gmach oj-

czysty. A nikt z nich nie myśli i słyszeć nie chce o Litwie. Zarówno w Szyrwintach, Trokach jak Powiewie-żu, Jesiorozach niby Litwini to jak w Oszmianie i Melodecznie, Wołkowyska i Prizanie Białorusini—wszystcy w jeden głos wołają: Polski, Polski. Możemy tu zanotować objaw znamienny z Żołudka pod Ildą. Batuszka prawosławny przyprowadził do dowództwa polskiego kilkudziesięciu parobczaków prawosławnych którzy chcą z Polakami jako dzieci Białej Polski biec najerdców i przybłądów. Staroobrzędowcy podwilejscy składają ofiary na wojsko polskie. W Słoniemie pop wystąpił z mową polską w dniu 3 Maja do obywateli polskich prawosławnego wyznania. A my tymczasem myślimy nad tem, czy nie jesteśmy zachłanni na rzecz imperjalizmu polskiego.

Chłopi w Międzyrzeczu wyciągają ręce ku Polsce, a my oglądamy się na to co się podoba bankierom i innym panom ze świata «demokratów» patentowanych.

Sprawy polskie.

Zajęcie Stanisławowa i Kalusza.

KRAKÓW (WBK). Od osób przybyłych z wyzwolonego Stanisławowa dowiaduje się «Głos Narodu»:

Niespełna na godzinę przed wkroczeniem oddziałów polskich dla przekazania im całkowitej władzy w mieście władze ukraińskie, cofając się na wschód, opróżniły sklepy jubilerskie na rzecz skarbu ukraińskiego. Przed wycofaniem się na peryferje miasta, zarbowano wiele sklepów.

Polacy, po zajęciu miasta, wysłali pociąg do Lwowa. Ludność witała wkraczające oddziały polskie z nieopisanym entuzjazmem.

KRAKÓW (W.B.K.) «Głos Narodu» otrzymuje telegram ze Lwowa, z którego wynika, że Kalusz zajęły wojska polskie we wtorek o godzinie 7 ej wieczorem.

Pod miastem Ukraincy nie stawili już zbyt silnego oporu.

Ukraińcy o swoim od-wrocie.

WIEDŃ (PAT.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi ze Stanisławowa na podstawie ukraińskiego biura korespondencyjnego: Komunikat wojskowy z dnia 14 maja: Nieprzyjaciel zaatakował dziś rano północne skrzydło naszej armji. Udało się mu po silnem przygotowaniu artyleryjskiem przebić się koło Belza i Krystynopola i zająć Kulików. Tu atak jego został zatrzymany. Nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie koło Dobrosina, lecz bezskutecznie. Kontratakem oddziały nasze zdobyły Kulików napowrót, musiały jednak cofnąć się wobec przeważających sił nieprzyjaciela. Koło Chyrewa wykonały oddziały nasze atak częściowy, zniszczyły w kilku miejscach linje kolejową i wycofały się następnie na swoje pierwotne stanowiska, przycem obsadziły dominującą górę Radica.

Pomyślne boje.

LWÓW (PAT.). «Gazeta Lwowska» dowiaduje się ze źródeł urzędowych: Akcja wojskowa na naszym froncie kształtuje się dla nas bardzo pomyślnie. Nasze zwycięskie wojska prac naprzód, odnoszą sukcesy po sukcesie.

Co mówią Ukraińcy.

WIEDŃ. (W.B.K.) Ukraińskie Biuro Prasowe ogłosiło obszerny komunikat, w którym wywodzi, że rząd polski sprzeniewierzył się zapewnieniom gen. Hallera i prez. Paderewskiego, rozpoczynając ofensywę przeciwko Ukrainie. Komunikat wyraża ubolewanie, że mimo zabiegów gen. Botha w Paryżu o zaniechanie walki polsko rusińskiej i wytworzenie linii demarkacyjnej, Polacy rozpoczęli walkę, wzmocnieni działami i amunicją armji Hallera.

Komunikat ukraiński posługuje się przy tej okazji oszczerstwem, jakoby

prasa polska na polecenie rządu polskiego zająć miała «wrocie stanowisko» wobec gen. Botha oraz Anglii i Ameryki.

Prez. zachodniej ukraińskiej republiki, Petruszewicz, oświadczył miał przedstawicielowi ukraińskiego biura prasowego, że Ukraińcy breńić muszą Galicji Wschodniej choćby nawet kosztem osłabienia frontu bolszewickiego.

Hold Franouza dla Polki.

LWÓW (PAT.). Wczoraj w kasyne miejskiej odbył się wieczór francuski, przy licznym udziale szeregu osobistości. Był między innymi ks. arcybiskup Bilczewski, marzał. Niezabitowski, wiceprezydent Grodzicki, Leon Piniński, oraz wielu reprezentantów sfer towarzyskich, sztuki i nauki. Przybyli także pułk. francuski de Reuty, który także przemawiał, wyrażając uznanie kobietom polskim, umiejącym walczyć w obronie ojczyzny.

Z Wołynia.

Na Wołyniu po tamtej stronie kordonu rozstruceno odeszły związku polsko-ruskiego, która na wstępnie kreśli ciężką sytuację jaka panowała na Wołyniu od dłuższego czasu, najpierw pod rządami Niemców, potem pod uciskiem hetmańskim, a obecnie Siczowaków, którzy zamiast obiecanej ziemi i swobód sprawowali na kraj anarchję i bandytyzm.

Odezwa zaznacza dalej, że jedynym dziś ratunkiem jest wojsko polskie bo wówczas tylko nastąpi wolność i porządek, którego panują w Polsce będącej w sojuszu z państwami Zachodu, gdzie rządzi Sejm ludowy zapewniający wszystkim posiadanie dostatecznej ilości ziemi oraz nadający najlepsze i najsprawiedliwsze ustawy.

Ludności grozi głód.

Kresowe biuro prasowe donosi: Urodzaj na Wołyniu zapowiada się bardzo źle. Oziębiny przepadły. Urodzaj kartofli i jaryn niepewny. Obfite deszcze budzą wielki niepokój. Ludności grozi głód, gdyż 70 proc. ziemi leży odłogiem.

Straszne stosunki na Rusi.

Kresowe biuro prasowe donosi: Zamęt na Rusi wzrasta z dniem każdym. Bolszewicy posuwają się stale naprzód. Sowieckie wojska regularne Łotysze, Człechy, Tatarzy, napływają, przyłączają się do nich żydzi. Dyrektorjat uciekł do Radziwiłłowa. Ludność grabiona jest bez względu na zamożność i przekonania. W Żytomierzu zamordowano w okrutny sposób archiereja. Cerkwie i kościoły pozamieniają na teatry. Ukraińskie dywizje na wiecu w Równem debatowały nad dalszą swoją sytuacją i poddaniem się Polakom. Majątki ruskie przeważnie zostały już podzielenie między Rusiów. Polaków do podziału nie dopuszczono. Przed dwoma tygodniami schwymano w powiecie rowieńskim 300 żydów, ćwiczących się w władaniu bronią. Podejrzani są oni o przygotowanie do rewolucji bolszewickiej.

TELEGRAMY.

Niemcy się podpiszą traktatu?

WIEDŃ. (K. P.). Według wiadomości, jakie tu nadeszły z Berlina urzędowy komunikat biura Reutera podaje, że Rada czterech odrzuciła wszystkie przez Niemców w traktacie pokojowym poczynione poprawki.

Jak Reuter dalej, podaje, rokowania z Niemcami nie zostały zerwane, chociaż za pewnik należy uważać, że upoważnieni delegaci niemieccy w Wersalu odmówią swych podpisów na traktacie pokojowym.

Stać się to ma mimo tego, że rząd niemiecki doskonale sobie zdaje sprawę, iż koalicja w odwet obsadzi dalsze obszary niemieckie i że zostaną

zastosowane nowe postanowienia o blokadzie Niemiec.

«Podpiszemy bo by nas rozszlekano»

WERSAL. (P. A. T.) Agencja Havasa. Delegaci niemieccy, jak się zdaje, podzielił się na dwa obozy, jeden jest za podpisaniem traktatu, drugi za odmówieniem podpisu traktatu w formie obecnej. Jeden z delegatów niemieckich, powróciwszy z Berlina powiedział: podpiszemy mimo wszystko, bo by nas rozszlekano, gdybyśmy wrócili do Berlina bez podpisu.

Brockdorf nie podpisze traktatu?

GENEWA. (P. A. T.). Tutejsze dzienniki donoszą, że hr. Brockdorff-Rentsau nie podpisze traktatu pokojowego, już choćby z powodu klauzuli, dotyczącej Wilhelma II., z którym jest zaprzyjaźniony. Hr. Brockdorff-Rentsau będzie kwestionował poszczególne punkty traktatu, gdy jednakże przyjdzie do podpisania, to podpisu swego odmówi.

Lepsze okupacja niż podpiśanie.

HAGA. — Holenderskie biuro wiadomości donosi z Paryża pod datą 17 b. m. W wersalu otrzymano ze strony niemieckiej wiadomość, że wiele miarodajnych osobistości niemieckich aważa się na lepszą okupację Niemiec przez wojska ententy niż podpiśanie przedstawionych przez ententę warunków pokoju. Istnieją powody — dodaje korespondent — do przypuszczenia, że wiadomość powyższą należy przyjąć poważnie. Jest to dotychczas najważniejszy objaw zapatrywań niemieckich od czasu pobytu pełnomocników niemieckich w Wersalu.

Interwencja Papieża.

WROCLAW (PAT.). — (Radjotel. st. poz.) Arcybiskup wrocławski otrzymał na prośbę swą w sprawie złagodzenia warunków pokojowych urzędowe zawiadomienie od nuncjusza w Monachjum, że Papież poczynił już pewne kroki w tej sprawie.

Mordowanie duchownych.

PARYŻ. Wedle doniesień dzienników paryskich ze Sztokholmu, oficjalny organ bolszewickiego rządu w Rosji «Izwiestja» podają szczegółowo sprawozdanie o całym szeregu świętokradztw, popełnionych w myśl dekretów sewietów. Bolszewicy wypróżniali sarkofagi, zawierając relikwie świętych, oszronych w katedrze św. Zofii w Nowogrodzie Wielkim, podobnie jak w dwóch innych klasztorach. Wysokich dygnitarzy duchownych zmuszili do asystowania przy tych profanacjach i do podpisania protokołu, że kaśsi byli strępięszali. Wielu duchownych, którzy odmówili podpisania, wymordowano. Najemnicy chłapcy zmuszali ludność do asystowania przy tych scenach, z których robiono zdjęcia kinematograficzne, przeznaczane do prodakowania w sprofanowanych i za mienionych na kinematografy kościołach.

Komendant Sambora w ręku polskich.

PRZEMYSŁ (PAT.) Nadchodzą tu wiadomości, świadczące o rozkładzie wśród wojsk ukraińskich. Oddziały, zdeorganizowane, głędką, w ucieczce chętnie poddają się wojskom polskim. Również zdarzają się liczne wypadki, że i oficerowie ukraińscy nie chcą uciekać i wolą się dostać w ręce polskie. Tak np. były komendant ukraiński Sambora, Turko, wobec zbliżenia się wojsk polskich, pozostał w mieście i dostał się w ręce polskie.

ERONINA

Z WILNA.

— **Pielgrzymka kalwaryjska.** Dziś o godz. 7 i pół rano wyruszy z miasta pielgrzymka do Kalwarii po mszy i kazaniu u św. Kazi-

mierza. Wszystkich biorących udział w procesji proszą kapłani usilnie: nie wychodzić z szeregu, nie biedz naprzód i naogół trzymać się o skupienie, porządek i miłość braterską nawzajem.

Należy wstać ze sobą żywność na dzień cały.

— **Ze szkół.** W gimnazjum, seminarjum i w szkołach miejskich p. A. W. Czarnowskiej rok szkolny kończy się 1 czerwca, Egzamina wstępne odbędą się dnia 2 czerwca.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego uznało program gimnazjum p. Czarnowskiej odpowiadającym poziomowi naukowemu polskich gimnazjów filologicznych.

Przy gimnazjum istnieje szkoła przygotowawcza koedukacyjna; tymczasowo otwarte są dwie klasy.

— **Komitet Rozszleków** przy szkołach średnich Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie prosi łaskawych Ziemian o przyjęcie na lato uczaiów i uczenie tychże szkół. Oferty prosimy przysłać na ręce prełożonej szkoły żeńskiej p. Julji Rodziewiczowej ul. Gubernatorska 10. Wakacje się zaczynają 1-go czerwca; chodzi o jaknajprędze wysłanie działwy na wieś.

— **Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego** podaje do wiadomości nauczycielstwa, że ankiety dla zyczących wstąpić udział w wyściece pedagogicznej do Warszawy, Krakowa i Poznania są w biurze Stow. Naucz. Polsk. i można je wypełnić codziennie od g. 12—2 i od 5—6 wieczorem. Lista uczestników zostanie zamknięta 28 bm.

— **Z gimnazjów** Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Egzamina wstępne do wszystkich klas gimnazjów żeńskich i żeńskiego rozpoczyna się w poniedziałek d. 26 maja o godz. 4 i pół po połud.

W terminie powakacyjnym egzamina wstępne odbyć się mają około 20 sierpnia.

— **Zebrań lekarzy Polaków** odbędzie się 25 b. m. w Niedzielę o godz. 3 po poł. w sali Popierania Instytucji Społecznych obok «Lutnia».

— **Polski Związek Nauczycielstwa Ludowego na Litwie** zaprasza członków na ogólne Zebranie w lokalu Ogniska Bernardyńska 8, w niedzielę d. 25 maja o 4 g. po poł.

— **Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego** powiadamia członków, że walne zgromadzenie Stow. odbędzie się niedzielę dn. 25 maja o godz. 4-ej po poł. Tatarska 5—4.

Porządek dzienny: Sprawozdanie ogólne i poszczególnych sekcji.

Wybory do Zarządu, Komis. Rew. i Opieki Schr.

Sprawy bieżące.

Wolne wnioski.

Zarząd powiadamia swych członków, że będą poruszane sprawy nadzwyczajne.

— **O przekazy pieniężne.** Przed zajęciami Wilna przez wojska polskie wielu mieszkańców miejscowych przesyłało za pośrednictwem poczty — pieniądze dla swych rodzin przebywających w Rosji.

Pieniądże przyjęte przez urząd pocztowy w dniu 17 i 18 kwietnia nie zostały przesłane, przekazy zaś i listy — pozostały na miejscu.

Obecnie niektóre osoby zwracają się do Urzędu pocztowego z prośbą o zwrot nieprzesłanych pieniędzy. Zarząd poczty w tej sprawie nie może jednak zarazem powziąć żadnej decyzji.

Należałoby tą kwestję możliwie szybko wysświetlić i osobom poszkodowanym zwrócić należne sumy.

— **Rekwizycje monet srebrnych.** W Lidzie przy rewidowaniu bagaży u publiczności zatrzymują drobne monety srebrne (bilion). Wobec skarg publiczności należałoby wyjaśnić, czy istnieją tego rodzaju przepisy rządowe, zakazujące

przewozu, nie w celach spekulacyjnych, drobnych monet srebrnych.

— **Zarząd Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych** przypomina swym członkom, pozostającym bez pracy — iż prowadzi rejestrację takowych, w celu udzielenia im posad. Biuro Zarządu czynne jest codziennie od godz. 6 do 7 i pół wiecz., przy ul. S-to Jańskiej № 21, pokój 11.

— **Niewygodne zarządzanie.** Na mocy zarządzenia Dawódtwa m. Wilna wszystkie restauracje, cukiernie i jadalnie muszą być zamknięte o godz. 10-tej w nocy.

Przypisom tym podlegają również teatry, koncerty i widowiska kinematograficzne.

Za przekroczenie tych zarządzeń winni będą pociągani do kar administracyjnych wynoszących 3000 mk.

Zarządzenie powyższe niesmiernie utrudni pracę artystyczną (teatr, koncerty, widowiska), ponieważ wcześniejsze rozpoczęcie przedstawień jest niemożliwe ze względu na brak prądu elektrycznego w godzinach wieczornych.

Wydział elektryczny poczyni niewątpliwie odnośne zarządzenia.

Światło elektryczne.

Tajemnicą jest dla nas kombinacja stacji elektrycznej, która okrągły tydzień daje nam zbyt skąpo światło elektryczne wynagradzając we wtorek hojnością całodzienną. Wolelibyśmy, ażeby ta sprzejność była nam świadczoną w niedziele, kiedyśmy i wolni od zajęć — i modlimy się i bawimy.

Odczyt mecenasa Klotta.

We wtorek 27-go o g. 7-mej w Klubie Koła Polek odbędzie się odczyt mecenasa Klotta o wrażeniach z podróży. Bilety w cenie 1 rubla dostać można od poniedziałku w sekretarjacie Koła od 10-tej do 2-giej i przy wejściu.

— **Od dnia 25 maja** zajęcia w Zarządzie miasta Wilna będą od godz. 9-tej do 3-iej, a w niedziele i święta od godziny 9 do 11 z rana.

— **Sekretariat Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych** stale jest czynny w domu przy ul. S-to Jańskiej № 21 od g. 10—1 i 5—8 w codziennie.

Do Centralnego Związku Związków należy już obecnie 18 Związków zawodowych licząc co najmniej 17 tysięcy członków.

Zarządy poszczególnych związków już są czynne przy ul. S-to Jańskiej № 21, a niektóre przenoszą się jeszcze. W pewnych godzinach oprócz sekretarza Centrali członkowie poszczególnych związków zawodowych będą mogli znaleźć w sekretarjacie jednego z pośród członków zarządu swego związku.

Zebranie ogólne delegatów od wszystkich chrześcijańskich związków zawodowych odbędzie się we wtorek 27-go, bm. w gmachu przy ul. S-to Jańskiej № 21 o g. 6 w.

Należy zaznaczyć, że w konwencie pozostaje jeszcze Stowarz. Katolickie Robotników Polskich, Polski Związek Chrześcijańsko-Demokratyczny i redakcja tygodnika «Nasz Standard».

Zarząd Centralnego Związku Związków podaje do wiadomości, że Giełda Pracy od poniedziałku otwartą będzie całkiem od godz. 8—2 po poł. przy ul. S-to Jańskiej № 21.

Teatr Polski. Gmach «Lutnia» S-to Jerska 8.

Dziś, w niedzielę — ukazuje się po raz drugi życiowa wyborna komedja W. Perzyskiego «Sześć osób Fra-

nia».

We wtorek nadchodzący wystawiona zostanie po raz drugi komedja stylowa Al. hr. Fredry «Damy i huzary».

W przygotowaniu «Lora» komedja Schoenhana i «Zemsta za mur graniczny» Al. Fredry.

Początek widowisk o godz. 7 w. Kasa czynną jest codziennie 11—1 i od 5 — 7-ej wiecz.

Zabawa. Na Korzyść Wojska Polakiego, dziś 25 maja o godzinie 4 p. poł: w ogrodzie Bernardyńskim—odbędzie się zabawa, zorganizowana przez szkoły A. W. Czarnewskiej.

Na program złożą się: popisy gimnastyczne, śpiewy choralne, Deklamacje okolicznościowe.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“

Na Wojsko Polskie.

Ze wsi «Narow»: Maciej Wasilewski 5 r., Jan Wasilewski 5 r., Andrzej Wasilewski 5 r.,

Józef Biedulski 5 r., Józef Wiśniewski 5 r., Wincenty Olszewski 1 r., Antoni Olszewski 5 r., Aleksander Olszewski 5 r., Jakub Olszewski 5 r., Kazimierz Badulski 1 r., Aleksander Wasilewski 5 r.

Razem—47 r. (cars.).

Ze wsi «Garunie»: Franciszek Witkowski 5 r., Helena Witkowska 3 r., Stanisław Witkowski 5 r., Antoni Miechowicz 5 r., Antonina Stankiewicz 2 r., Izabela Witkowska 5 r., Piotr Roguski 5 r., Jan Roguski 5 r., Adam Szawarejko 5 r., Konstanty Szawarejko 5 r., Aleksandra Miechowicz 5 r.

Razem 50 rb. (cars.).

Ze wsi «Buchta»: Jan Szawarejko 1 r., Wincenty Stankiewicz 5 r., Franciszek Szumel 5 r., Jan Szumel 10 r., Piotr Szumel 5 r., Maciej Szumel 10 r., Jan Szumel 5 r., Józef Szumel 3 r., Michał Szumel 3 r., Kajetan Michałowski 10 r., Krystyna Michałowska 5 r., Jan Michałowski 10 r., Stan-

isław Michałowski 5 r., Piotr Michałowski 5 r., Stanisław Turto 5 r., Jan Szawarejko 5 r. rubli.

Razem 87 rb. (cars.).

Na dom św. Antoniego.

S. i H. L. 15 r. (c).

Na dom Serca Jezusowego.

S. i H. L. 15 r. (c).

Na ogrodzenie cmentarza żołnierskiego w Wilnie.

Wanda Stanisławska, otrzymane z «Lutni» za statystowanie w «Kościuszcze» 40 r. (kierenkami), Wanda Stanisławska 5 r. (kierenk.).

Cena pojedynczego egzemplarza 50 fenygów.

Cena ogłoszeń: Na 4 str.

za wiersz jednozpaltowy petitu—**2 mk.**, przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — **3 mk.**

KINEMATOGRAF „HELIOS“
Wileńska 33, róg 5-to Jerskiej.

Jeszcze tylko dziś sensacyjny obraz w 6 dużych częściach: **LWÓW! WILNO!** zawierający szczegółowe zdjęcia z natury ostatnich walk pod: **Lwowem, Lidą, Wilnem** i na ulicach **Wilna**. Oprócz tragicznych momentów, żywy obraz **HALERCZYKÓW**: bohaterstwo i poświęcenie naszych obrońców — **polaków** godne są oglądania, — z czego wszyscy korzystajmy.

UWAGA. Dziś w niedzielę, od 2-ej do 4-ej pp. dla młodzieży szkolnej po cenach znacznie niższych. Początek o godz. 5-ej. Żołnierze płać za wejście połowę ceny

Zarząd Skarbowy Okręgu Wileńskiego

wrywa osoby, posiadające kwalifikacje na stanowiska:

kasjerów kas powiatowych, buchalterów, inspektorów podatkowych, kontrolerów akcyzy i t. p. do natychmiastowego wnoszenia podań, popartych świadectwami, ewentualnie referencjami osób znanych w Wilnie.

Podania należy, aż do odwołania, składać przy ul. 5-to Jerskiej № 36, pokój 122, na ręce referenta p. Wacława Rytla.

Szef Sekcji: Dębski.

LEKARZ DENTYSTA A. MIKULSKI
choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Złote korony i mosty. Wileńska 22—12, od 9—1 godziny i od 3—5 godziny. 29

D^r. W. Wołodźko
Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.

Przyjm. 12—3. Ul. Św. Filipa 15 (naprzeciw kościoła św. Jakóba na Łukiszkach). 4317

Zakład Elektro-światło-leczniczy D-RA IWANTERA,
Choroby wewnętrzne, nerwowe i skórne. Gab. Rentgenowski. Sztuczne górskie słońce. Diatermia etc. Wileńska № 25. 72

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «014», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. 4241

Biuro Tak-sacyjno-Miernicze przyjmuje roboty codziennie od 12—2 pp. i od 5—7 w. Ostrobramska 7—9.

Zakład F. Frączaka
blacharski S-to Jańska 19, przyjmuje roboty: krycie dachów, oraz wsz. reparacje w zakres blacharstwa chodzące.

Polsk. Szk. tańców W. KORADA Wileńska 20 (w dziedz.). Codzien. lekcje teoretyczne i praktyczne. Wojskowym następstwo.

D L A Elektrowni Miejskiej
potrzebna jest większa ilość słupów długości 15 i 18 arszynowych. Osoby, posiadające słupy do zbycia, zechcą złożyć oferty do 26 b. m. do **Sekcji Technicznej** (Jagiellońska № 8).

Wydział ziemi miejskiej zarządził na **Kopaniey**, w ogrodach **wyprzedaż flanców** miejskich po cenach niskich. Są do nabycia flance kapusty, pomidorów, kalfiorów, rukwi, pory, selery, cebuli, kalarepy, buraków a także radyska. Od 10—5 codz. oprócz świąt.

Warsztaty Miejskie przy ul. Subocz № 20 (w pomieszczeniach murach) z dniem 13 maja r. b. zostały na nowo uruchomione przez Zarząd m. Wilna. Warsztaty przyjmują zamówienia na wszelkie roboty stolarskie dla szpitali, ochron, szkół, przytułków, koszar, władz wojskowych i osób prywatnych. W składzie przy Warsztatach są do nabycia gotowe stoły, szafy, krzesła, taborety, łóżeczka, łóżka, trumny, siecie rybackie, kosze łosinowe, koszyki z listew drewn. do owoców i duży zapas gotowego obuwia na podszwach drewnianych. Obuwie te jest także do nabycia w sklepie Warsztatów—Wielka 41. **Ceny umiarkowane.**

Zgubiono na W. Pohulance portmonetkę z 11 r. i kw. ns zegarek. Uczciwy znalazca raczy odnieść za wynagrodzen. **Kaukaska 2—15**

Wileński Prywatny Bank Handlowy
w godzinach biurowych, od 10 rano do 2 po południu **wymienia ruble**

rosyjskie carskie i dumskie na marki, **sprzedaje asygnaty 5% Polskiej pożyczki państwowej** 1918 r. w walucie rublowej, po potrąceniu od nominalnej sumy procentu w zależności od daty wpłaty, i **przyjmuje przekazy pieniężne na Warszawę.**

Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie
poleca: **Nowości literackie** oraz **dzienniki** warszawskie, krakowskie, poznańskie i francuskie, które codziennie odbiera. **Sprzedaż pism detaliczna i hurtowa.**

Składajcie fanty dla loterii fantowej na rzecz „SWIETLICY ŻOŁNIERSKIEJ“ P. Ż. P.
W poniedziałek, wtorek i środę uproszone kwestarki zbierać będą po sklepach ofiary i fanty. Adres dla składania fantów: Bernardyński z. 8, Ognisko ob. Mohiołwa.

Wydział Zarządu domami miejskimi
podaje do wiadomości, że w lokalu Zarządu Miejskiego, **Dominikańska 3, pokój 20**, odbędzie się dn. 28 maja r. b., o godzinie 10 rano na prawo oczyszczenia jam ustępowych i śmietników w domach miejskich w m-cach czerwca i lipca r. b. Osoby, życzące przyjąć udział w powyższej licytacji, muszą przedtem złożyć podanie ze wskazaniem cen, w kopercie zaklejonej. **Kaucja w wysokości 500 rubli ma być złożoną przy licytacji.**

Kooperatywa «Ogrody Wileńskie» sprzedaje **nowalje** w sklepie spożyw. spółkowym Wileńska 10, a **flance jarzyn** w ogrodzie: Ostrobramska 51, codz. oprócz świąt. Flance od 8-12 r. i od 4-7 pp. Zarząd

Sprzedam uprząż i tartak. Oglądać od 4—7 wiecz. **Mostowa 27—7**

Rowery i motory elektryczne kupuję i przyjmuję do reparacji. **Mag. Szawedanc, Wileńska 16**

Kartofle nasienne 150 pudów do sprzedania (10 w. od Wilna), w maj. Łęskiego—Biała Waka, zgłaszać się tamże w administracji

Do maj. 5 w. od Wilna przyjm. D. krowy dojne na paszę. Warunki dogodne. Są letniska. **Wiadomość: S-to Jerska 19—5**

Polsk. T-wo hyg. tan. jadł. nabywa w różnych ilościach mąkę, kaszę, mięso, wędliny, łój, słoninę i t. t. Zgłaszać się: **Zawalna 5. Tania Kuch. rzemieśln. o g. 8—11 r.**

Dom z ogrodem owocowym i warzywnym 1573 sąż. kw. do sprzedania, również meble, obuwie i ubranie męsk. **Filarecka 30 od 1—6**

Do sprzedania krowa mleczka z cielakiem—**Antokol—Złoty Róg 10.**

Kupię wózek dziecięcy
Kooperat. Bankowa. S-to Jerska

Do sprzedania wózek dla chorego. Oglądać można c. z wyj. świąt, od 10—4. **Zamkowa 3—5**

Zgubiona koza. Znalazcę proszę o odprowadzeniu na ul. **Poleńska 35. Baranowska**

Szwaczka poszukuje posady w majątku. **Trocki Trakt 36. Kacinas**

Skradziono używane: wóz i bryczkę z Podwalnej 6. Ktoś wie, gdzie się znajdują, proszony jest o zawiad. **Zawalna 1. Zakład powozów. Stefanowicz**

Maszyny do pisania z ros. i łacińskim alf. kup. i przyjm. do rep. **Mag. Szawedanc, Wileńska 16. 75**

Stefanja Zdanowiczowa, żona Leona, niech się zgłosi do administracji «Dz. Wileńskiego» we własnym interesie od g. 2—3.

Aparat kinematograficzny do sprzedania, tamże ławki i deski. **Rzeczna 11—3. Zakret.**

Letnisko w majątku. Do wynajęcia dom mieszkalny o 4 pok. i kuch. Łas, kąpiel kość. **Blizsze szcz.: Lidą, Polecka 3, M. Szukiewicz**

Do wydzierżawienia m. Bonifazow, śliczne łąki, zasiane żyto, o 5 w. od m. Soły. **Zwierz. Sosnowa 11—2. 4363**

Do sprzedania suknia, kapa, 2 dywany i lustro. **Ulica Witebska № 3. Sawicki**

Koza do sprzedania
Kalwaryjska 30—7. Sienkiewicz

Potrzebni mężczyźni kobiety, dziewczęta lub chłopcy do kjosków. **Wielka № 40. Kantor № 13—od 6 wiecz. 25**

Koń do sprzedania
duży. **Wiadomość Aleja Róż № 9 m. 5—do 10 rano i o 2 pp.**

Zgubiono paszport na imię **Morducha Szatw**, proszę o odniesienie do II cyrk.

Zgubiono karty z kalendarzykami na im. **Adama Niewiadomskiego**, proszę o odniesienie do 3 cyrk.

VINUM PURUM APPROBATUM
AD USUM ECCLESIASTICUM
Wino Kosczielne
DOM HANDLOWY
BIA W i J. GOŁĘBIEWSKY
WILNO, UL. TROCKA № 3.
NAŚLADOWICTWO WZBRONIONE

Na składzie zawsze większy wybór innych win oraz towarów kolonialnych.

LABORATORJUM „AP. KOWALSKI“
W WARSZAWIE
poleca swoje powszechnie znane wyroby:
Sudoryn z sitkiem od potu.
Klawiol na odciski.
Kowalskiego—proszek od bólu głowy.
Granulki Russjana od kaszlu.
Digestive Russjana od zgagi i złego trawienia.
Pigulki siłotwórcze.
Kryniol na porost włosów od łysienia i łupieżu.
Główna reprezentacja:
Hurtowy skład apteczny M. Goldberg i A. Selecki
w Warszawie, ul. Senatorska 6.